

BOŻENA MATUSZCZYK

WYRAZY KWALIFIKOWANE JAKO ARCHAIZMY W SŁOWNIKU LINDEGO

W *Słowniku języka polskiego* S.B. Lindego znajduje się znaczna, licząca kilka tysięcy haseł, grupa wyrazów opatrzonych kwalifikatorem w postaci pojedynczej gwiazdki. Została ona objaśniona na początku I tomu *Słownika* w następujący sposób: „jedna gwiazdeczka u góry pierwszej litery słowa, oznacza, że słowo to, lub wcale nie, lub przynajmniej w przytoczonym kształcie albo znaczeniu, dziś nie jest używane”. Zatem pojedyncza gwiazdka to, zgodnie z intencją Lindego, kwalifikator chronologiczny oznaczający archaizmy. Ten sam kwalifikator zastosował słownikarz także do sygnalizowania własnych propozycji słowotwórczych, wprowadzonych pod wpływem innych języków słowiańskich¹.

Wiadomo, że zamierzeniem Lindego było napisać słownik historyczny, który zbierałby możliwie wszystkie wyrazy, jakie kiedykolwiek pojawiły się w języku. „Słownik powinien obejmować wszystkie słowa język składające...” – stwierdza leksykograf i dodaje, przytaczając słowa Kopczyńskiego,

Dr BOŻENA MATUSZCZYK – starszy wykładowca Katedry Języka Polskiego KUL; adres do korespondencji: Katedra Języka Polskiego KUL, Al. Raławickie 14, 20-950 Lublin.

¹ We *Wstępie* do *Słownika* Linde tak o tym pisze: „Prawda, że i w tym dziele znajdują się słowa, a niektóre nawet i dosyć dzikie, niewsparte powagą pism narodowych, ani mowy potocznej; lecz zrobione z powodu dyalektów, a zatem gwiazdeczką czyli asteryskiem oznaczone, n.p. *bezosoądny, *bezopalny, *bezodpowiedny, *bezojczy i.t.d.; inaczej albowiem nie byłbym miał gdzie umieścić bogactw, któremi nas tu i ówdzie inne dyalekty przewyższają; gdyż zamiarem moim było, wszystko cobykolwiek tylko znajdowało się na przestrzeni Słowiańskiej, wcielić do tego zbioru” (*Słownik języka polskiego*, t. I, Warszawa 1854, s. IV). Wszystkie cytaty pochodzą z tego wydania.

[...] w jednym narodzie Polskim, tyle prawie różnych języków liczyć trzeba, ile w nim jest stanów, kondycyj, professyj, ile kunsztów i rzemioł; że zamilczę różność prowincyj, tak rozległego kraju, różnemi wyrazami jednoż wyobrazenie malujących².

Zgodnie z koncepcją samego Lindego nie miał to być słownik normatywny:

Podług zdania mojego autor słownika nie powinien tworzyć, nie powinien narzucać, ani praw przypisywać; lecz zbierać, donosić, wyluszczać, spostrzeżenia czynić i z nich uwagi przekładać³.

Tymczasem Warszawskie Towarzystwo Przyjaciół Nauk, które w 1802 r. objęło patronat nad dziełem Lindego, oczekiwało słownika normatywnego. W *Memoriale* Towarzystwa skierowanym do Lindego czytamy:

Przysłane artykuły uważa Zgromadzenie jako zbiór wybornych materyałów, lecz oddaje W Pana uwadze, że kiedy język nasz przez zwykłe szedł każdemu dyalektowi doskonalenia się stopnie, nieużywane teraz wyrazy służą do zrozumienia dawnych pism, lub do historii gramatycznej języka, lecz nie mogą mieć miejsca w obecnej mowie. Tak, szanujemy Reja z Nagłowic, lecz jego wyrazów: w Bodze nie przyjmuje dzisiejsza mowa. Zdawałoby się więc, aby nieużywaną dzisiaj składnią przez jaką cechę oznaczyć. Wyrazy, jako też składnia *per licentiam* wprowadzona, powinna być wiadoma, aby się jej wystrzegać. Lecz jeżeli taka *licentia* nie będzie wytknięta, czytający równie Jagodzińskiego, jak Naruszewicza, Potockiego w Aryenidzie, jak Krasickiego, używać będzie. Sama więc nauka prowadzićby mogła do skażenia czystości mowy. Makaronizmy prawnicze, techniczne, o których dosyć wiele JP. Czacki w swoim dziele wspomina, powinnyby być równie umieszczone ze znakiem, a osobny znak powinien być na makaronizmach, które zepsuty od wpół siedemnastego do wpół ośmnastego wieku, gust wprowadził. Gminne mówienia i przysłowia powinny mieć miejsce. Są one, jak mówią, mądrością ludu, są po części pamiątką zgasłych zwyczajów, ale równie ostrzedz należy, że to są gminne wyrazy. Zatem na takie oddziały powinny być znaki, których tłómaczenie na pierwszej zapewne znajdziemy karcie tak ważnego i uczonego dzieła⁴.

Linde, wierny swemu stanowisku, że „autor słownika nie powinien narzucać, ani praw przypisywać”, nie wprowadził sugerowanych przez Towarzy-

² Tamże, s. II.

³ Tamże, s. IV.

⁴ *Odezwa Towarzystwa Przyjaciół Nauk z roku 1802 do Samuela Bogumiła Lindego, w sprawie „Słownika języka polskiego”* – cyt. za: A. Kraushar, *Towarzystwo Warszawskie Przyjaciół Nauk. 1800-1832*, t. I, Kraków–Warszawa 1900, s. 354-355.

stwo specjalnych kwalifikatorów normatywnych. Tymczasem okazuje się, że właśnie pojedyncza gwiazdka pełni w *Słowniku* funkcję kwalifikatora normatywnego. Jak wynika z artykułu W. R. Rzepki, B. Walczaka *Formy fleksyjne kwalifikowane jako archaizmy w Słowniku Lindego*⁵ pojedynczą gwiazdką sygnalizowane są: 1. formy rzeczywiście archaiczne w czasach Lindego; 2. formy nie będące jeszcze całkowitymi archaizmami, ale formami rzadszymi, recesywnymi w XVIII w. (np. *G krwie*, *L doma*, *N pl rzeczowników męskozwierzęcych typu ptaszkwowie*, czas teraźniejszy *zowię*, *zowiesz*, imiesłów na *-ty* typu *umiaty* i inne); 3. formy, które w ogóle nie były recesywne, a niekiedy i takie, które dopiero wchodziły do języka, zaczynały się upowszechniać, „nie zdołały natomiast uzyskać sankcji normy obowiązującej w odmianie literackiej” (np. *G pl rzeczowników żeńskich i nijakich typu jelitów*, czas teraźniejszy *pruję*, *prujesz*, bezokolicznik *pruć*, formy typu *złąkł się* i inne)⁶. Tak więc pojedyncza gwiazdka w *Słowniku* Lindego pełni rolę nie tylko faktycznego kwalifikatora chronologicznego, ale także „swego rodzaju kwalifikatora funkcjonalnego i socjalnego (oznaczając formy nacechowane pod względem stylistycznym, jak również nie mieszczące się w obrębie normy odmiany literackiej: potoczne, ludowe, może prowincjonalne itp.)”⁷.

Ustalenia Rzepki i Walczaka dają się też odnieść do warstwy leksykalnej *Słownika*. Pojedyncza gwiazdka przy hasłach sygnalizuje:

a) rzeczywiste w czasach Lindego archaizmy (np. *baczyć* ‘widzieć’ *boczyć się* ‘boki nadymać’, *darmy*, *drugdy* ‘drugi raz’, *faleszny*, *inak*, *jacy*, *kila*, *księżyc* ‘miesiąc’);

b) neologizmy słownikarza (np. *balwanodziej*, *chudobrzuchy*, *dobytny*, *gościobójca*, *pięknopis*);

c) barbaryzmy, a wśród nich przede wszystkim makaronizmy „prawnicze, techniczne” i makaronizmy, które „zepsuty od wpół siedemnastego do wpół ośmnastego wieku, gust wprowadził” (np. *akut*, *angut*, *attendent*, *arkan*, *errata*, *kazus*, *komes*, *konneser*) oraz modne w XVIII w. galicyzmy (np. *awiza*, *awizarz*, *alamoda*, *antykamera*, *deseń*, *desser*, *dmisalopka...*);

d) wyrazy potoczne (por. *ano*, *ki* ‘jaki, jakiż’, *latko*, *kochanica*, *pierw...*);

e) wyrazy rzadkie (np. *baczliwy*, *deszczyć*, *dorządzić się* (czego), *kień* ‘kloc’, *miętosić...*);

⁵ „Studia Polonistyczne” 10(1982), s. 106-131.

⁶ Tamże, s. 128-129.

⁷ Tamże, s. 129.

f) kresowizmy (np. *bajdak, bałaka, didko, dosuży, jar* ‘jaruga’, *kuźelny, rodny, sałamacha...*);

g) regionalizmy i dialektyzmy (np. *bęś* ‘bękart’, *dryzdać, dryzdaczka, gazda, glomza, gurmana, kawalec, kidać, kokot, latoperz, rdzawka, reż, skrzypki...*).

A zatem, podobnie jak w przypadku form fleksyjnych, pojedyncza gwiazdka sygnalizuje w *Słowniku* wyrazy nie mieszczące się w obrębie ówczesnej normy polszczyzny literackiej⁸.

Neologizmy w *Słowniku* Lindego zostały szczegółowo scharakteryzowane przez T. Lewaszkiewicza w książce *Panslawistyczne osobliwości leksykalne S. B. Lindego i jego projekt stworzenia wspólnego języka słowiańskiego*⁹. Autor szacuje, że Linde, wzorując się na leksyce słowiańskiej, wprowadził ok. 3000 własnych propozycji wyrazowych¹⁰. Ze względu na techniki przyswajania leksyki słowiańskiej Lewaszkiewicz wyróżnił wśród neologizmów słownikarza: 1. całkowite odpowiedniki słowiańskich jednostek leksykalnych, 2. morfologiczne modyfikacje i odpowiedniki etymologiczne wyrazów słowiańskich, 3. kalki (repliki) wyrazów słowiańskich, 4. odpowiedniki semantyczne wyrazów słowiańskich, 5. odpowiedniki semantyczne wyrazów słowiańskich i niemieckich. Jednocześnie jednak przyznaje, że propozycje słowotwórcze Lindego „w dużym stopniu były formacjami potencjalnymi, możliwymi teoretycznie w języku polskim także bez tła słowiańskiego”¹¹. Sądzę, że jest to bardzo ważne spostrzeżenie, ponieważ nie wydaje się prawdopodobne, by Linde, który poza językiem polskim nie znał innych języków słowiańskich, mógł tworzyć neologizmy, dokonując morfologicznych modyfikacji słowiańskich jednostek leksykalnych. Linde tworzył dość regularnie swoje formacje z polskich elementów morfologicznych, według polskich modeli słowotwórczych¹². Tylko w przypadku wyrazów złożonych wzorował

⁸ W związku z takim zastosowaniem pojedynczej gwiazdki w *Słowniku* Lindego warto odnotować, że kwalifikator ten już w *Mowniku* M. A. Troca miał charakter normatywny, sygnalizując „wyrazy rzadkie albo podejrzane”.

⁹ Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1980.

¹⁰ Za kryterium wydzielania „osobliwości leksykalnych” Lindego przyjmuje Lewaszkiewicz brak dokumentacji cytowanej i podawanie odpowiedników innosłowiańskich. Autor uwzględnia więc nie tylko wyrazy opatrzone gwiazdką.

¹¹ Tamże, s. 23.

¹² O kilku hasłach z obcym sufiksem *-teln-* (*czyścitelny, *uczytelny, *zarzutelny) w *Słowniku* Lindego pisze L. Maksymiuk w artykule *Przyczynek do problemu praktyki leksy-*

się na leksyce innoślwiańskiej, przede wszystkim na „dialektach Cerkiewnym i Rosyjskim”, naśladując mechanizm tworzenia złożeń. Wspólną właściwością wszystkich neologizmów Lindego jest w moim przekonaniu to, że są one semantycznymi odpowiednikami wprowadzonej do *Słownika* leksyki innoślwiańskiej.

O barbaryzmach w *Słowniku* Lindego z braku jakichkolwiek opracowań niewiele można powiedzieć. Pojedyncza gwiazdka, która pojawia się najczęściej przy latynizmach, spełnia najprawdopodobniej funkcję kwalifikatora dezaprobującego. O wiele rzadziej występuje ona przy innych zapożyczeniach. Na przykład na ponad 800 wprowadzonych do *Słownika* galicyzmów kwalifikatorem tym opatrzonych zostało tylko 25 wyrazów¹³.

Niewiele także wiadomo na temat udziału regionalizmów i dialektyzmów w *Słowniku* Lindego. W dotychczasowej literaturze przedmiotu panuje opinia, że słownikarz w niewielkim stopniu uwzględniał leksykę gwarową. „W monumentalnym dziele S. B. Lindego znajdujemy stosunkowo bardzo szczupły materiał – stwierdza M. Karaś – Fakt ten jednak nie zaskakuje, a to dlatego, że Linde programowo niejako nie uwzględniał w swym słowniku wyrazów gwarowych, jakkolwiek dostrzegał ich odmienność i zdawał sobie sprawę z ich ważności i przydatności”¹⁴.

Należy jednak zaznaczyć, że wierny swojej koncepcji słownika „obejmującego wszystkie słowa język składające” Linde starał się o taki dobór ekscerpowanych tekstów, które uwzględniałyby także słownictwo ludowe:

[...] zbieracz szczegółów języka żadnym pismem narodowym pogardzać nie powinien. Wada dzieła co do rzeczy, we względzie języka i wyrazów stanowi nieraz jego zaletę. Nie byłbym znalazł słów potocznych, powszednich, w i e j s k i c h [podkr. moje – B. M.], rubasznych, swywolnych, gdybym był przestał na samych wzorowych pisarzach. Nie tak o wybór pism tu szło, jako raczej o jak największą ich w każdym względzie rozmaitość i rozliczność¹⁵.

kograficznej Lindego („Zeszyty Naukowe Wydziału Humanistycznego UG” Filologia rosyjska, 1971, z. 1, s. 69.

¹³ Por. B. Wałczak, *Słownik wileński na tle dziejów polskiej leksykografii*, Poznań 1991, s. 96.

¹⁴ Tenże, *Z historii badań nad słownictwem gwarowym*, „Język Polski” 41(1961), s. 71. O tym, że *Słownik* Lindego zawiera wyrazy gwarowe, był przekonany K. Nitsch (*Wybór pism polonistycznych*, t. II, Wrocław–Kraków 1955, s. 32). Sądził on, że dialektyzmami mogą być hasła nie mające żadnej egzemplifikacji.

¹⁵ *Słownik*, t. I, wyd. II, s. II.

Tak więc ze względu na charakter wykorzystanych źródeł wydaje się dość oczywiste, że *Słownik* Lindego notuje również regionalizmy (i dialektyzmy), a biorąc pod uwagę przedział czasowy, z którego pochodzą ekscerpowane teksty (poł. XVI-pocz. XIX w.), także archaizmy, które są genetycznymi dialektyzmami.

Wyrazów kwalifikowanych jako archaizmy a poświadczonych we współczesnych gwarach jest w *Słowniku* Lindego ok. 600¹⁶. Stanowią one bardzo interesujący materiał dla badań historycznojęzykowych, ponieważ wskazują na udział poszczególnych dialektów w kształtowaniu leksyki polszczyzny literackiej minionych wieków. Jest rzeczą zastanawiającą, że zdecydowana większość tego materiału to wyrazy o małopolskim podłożu dialektalnym oraz że wśród wyrazów opatrzonych w *Słowniku* pojedynczą gwiazdką prawie nie ma wielkopolanizmów.

Nasuwa się oczywiście pytanie, czy świadectwo *Słownika* jest wiarygodne. Czy w takim kwalifikowaniu wyrazów (pojedyncza gwiazdka w roli kwalifikatora dezaprobującego) nie mamy do czynienia z przejawem puryzmu językowego? Wiadomo, że dzieło Lindego zostało poddane daleko idącej obróbce redakcyjnej i że kwalifikator w postaci pojedynczej gwiazdki jako kwalifikator sygnalizujący wyrazy nie mieszczące się w normie języka literackiego pochodził nie od autora, lecz od redaktorów *Słownika*¹⁷. Jednak, choć nie znamy pełnej listy redaktorów *Słownika*¹⁸, jest rzeczą pewną, że poważną rolę w pracach redakcyjnych odegrali dwaj Małopolanie: ks. Kajetan Kamiński (rodem z Krakowskiego) i Konstanty Wolski (rodem z Sandomierskiego).

¹⁶ Wykazała to przeprowadzona przeze mnie konfrontacja wszystkich wyrazów sygnalizowanych w *Słowniku* Lindego pojedynczą gwiazdką z materiałami (rękopiśmiennymi i drukami) *Słownika gwar polskich* PAN w Krakowie.

¹⁷ Obszerniej pisałam o tym w artykule *W sprawie dokumentacji w Słowniku S.B. Lindego* (w: *Poznańskie Spotkania Językoznawcze*, t. XIII, red. Z. Krążyńska i Z. Zagórski, Poznań 2004, s. 71-78).

¹⁸ Linde (*Zdanie sprawy...w: Słownik języka polskiego*, t. VI, s. 17) pisze o tym dość ogólnikowo: „Zawczesna śmierć pozbawiła mnie pomocy *Dmochowskiego*, a później nieco ściśle ze mną związanego *Wolskiego*. Lecz dzięki Opatrzności, która aż do samego zakończenia dzieła, raczyła mi zachować dzielną pomoc x. Rektora *Kamińskiego*, x. *Bielskiego*, x. *Czarneckiego*. Ci zacni mężowie raczyli każdy z tych licznych i nabitych arkuszy w drugiej korekcie z natężoną czytać uwagą, i nie tylko poprawy omyłek druku pilnować, ale nadto nie na jednym miejscu znaczenia sprawdzać lub nowymi przykładami stwierdzać, dowodząc takową wytrwałością uprzejmiej przyjaźni dla autora, oraz gorliwości dla języka”.

A zatem, czy świadectwo *Słownika Lindego* jest wiarygodne? Okazuje się, że tak. Przemawiają za tym jednoznacznie dane słowników historyczno-językowych (z uwzględnieniem kartoteki zarówno *Słownika polszczyzny XVI wieku*, jak i *Słownika języka polskiego XVII i I. połowy XVIII wieku*).

Fakt, że wśród archaizmów polszczyzny ogólnej przełomu XVIII/XIX wieku przeważają w ogóle wyrazy małopolskiego pochodzenia wydaje się dość zrozumiały. Wiąże się to ze znacznym, aczkolwiek przejściowym, wpływem dialektu małopolskiego na kształtowanie się leksyki polskiego języka literackiego. Niektóre wyrazy genetycznie małopolskie w ciągu XV-XVI wieku wchodziły co prawda do polszczyzny ogólnej, ale już w XVII wieku stawały się na powrót małopolskimi dialektyzmami. Na taki kierunek rozwoju niektórych małopolanizmów zwracano już uwagę w literaturze przedmiotu. I tak na przykład Karol Zierhoffer w książce *Studia z historii polskiego słownictwa*¹⁹, omawiając historię małopolskiego z pochodzenia wyrazu *tyst, tysta* 'tydka' stwierdza, że wyraz ten „już w XV wieku poświadczony jest w źródłach z Małopolski, Wielkopolski i Łęczyckiego, zaś w wieku XVI występuje u autorów pochodzących z Małopolski, Wielkopolski, Sieradzkiego i Mazowsza, a więc reprezentujących prawie wszystkie dzielnice ówczesnej Polski” (...) Z jego współczesnego rozmieszczenia w gwarach można wnosić, że do polszczyzny literackiej dostał się on z dialektu małopolskiego (...) W XVII wieku żywotność jego zaczyna słabnąć na rzecz *tydki*”²⁰.

Analogiczny kierunek rozwoju także wyrazu genetycznie małopolskiego *śreżoga* 'skwar, upał, gorąco' zauważa Halina Pelcowa w artykule *Regionalizmy leksykalne kalendarzy zamojskich z XVIII wieku*²¹. Autorka pisze, że wyraz ten notowany jest w języku literackim od XV w., „natomiast już w XVII wieku *śreżoga* często używana przez Wacława Potockiego i Piotra Kochanowskiego jest geograficznie ograniczona do Małopolski”²².

Taką właśnie prawidłowość rozwoju leksyki małopolskiego pochodzenia poświadcza *Słownik Lindego*. Trzeba jednak zaznaczyć, że nie wszystkie wyrazy małopolskiego pochodzenia kwalifikowane w *Słowniku* jako archaizmy miały w przeszłości ogólnopolski zasięg. Są wśród tych wyrazów także

¹⁹ Poznań 1963.

²⁰ Tamże, s. 41.

²¹ W: *Polszczyzna regionalna w okresie Renesansu i Baroku*, red. H. Wiśniewska i Cz. Kosyl, Wrocław-Warszawa-Kraków 1984, s.183-191.

²² Tamże, s. 187.

małopolskie regionalizmy (por. *gazda*, *gurmana*, *kawalec*) oraz dialektyzmy, które dopiero w XVII wieku stały się „literackimi”, ograniczając swój zasięg do małopolskiej odmiany języka literackiego.

Zważywszy na bezsporny udział dialektu wielkopolskiego w kształtowaniu polskiego języka literackiego, zastanawia fakt, że wśród archaizmów *Słownika* Lindego prawie nie ma wielkopolanizmów. Zaliczyć tu można jedynie kilka wyrazów (por. *kokot*, *gościniec* ‘zajazd, karczma’, *głozna* ‘kostka’, *kotlina* ‘palenisko’, *tęga* ‘tęsknica’, *koprowina* ‘miedziaki’, *krzykwa* ‘zgiełk’). Dodam, że Linde wyzyskał dla swego *Słownika* teksty 23 autorów rodem z Wielkopolski, 8 autorów z Sieradzkiego, 3 autorów z Łęczyckiego, 6 autorów z Kujaw i 4 autorów z Pomorza (z. chełmińsko-dobrzyńska, Tuchola). Łącznie autorzy z Polski zachodniej i Pomorza cytowani w *Słowniku* reprezentują ok. 89 tekstów zróżnicowanych tak pod względem stylistycznym, jak i chronologicznym (w. XVI – 38, w. XVII – 28, w. XVIII – 23)²³.

Czy dysponując taką liczbą zróżnicowanych stylistycznie i chronologicznie tekstów, autor *Słownika* nie wydobyl z nich więcej wielkopolanizmów? Okazuje się, że tak. Przykładowo Linde notuje takie wyrazy, jak: *wywielga* ‘wilga’, *modrak* ‘bławatek’, *modry* ‘niebieski’, *starka* ‘babka’, *węborek* ‘wiadro’, *kukawka* ‘kukułka’, *powąz* ‘pawęza’, ale nie opatruje ich żadnym kwalifikatorem. Co więcej, wyrazy te mają w *Słowniku* XVIII-wieczną dokumentację cytatową u autorów pochodzących spoza Wielkopolski²⁴.

Świadczenie *Słownika* Lindego jest w tym wypadku bardzo cenne. XVIII-wieczna dokumentacja wyrazów genetycznie wielkopolskich u autorów spoza Wielkopolski i Pomorza przemawia za tym, że wyrazy te w XVIII wieku nie miały jeszcze regionalnego charakteru. Należały do polszczyzny ogólnej, a regionalizmami stały się dopiero w XIX wieku.

Podsumowując, trzeba stwierdzić, że przedstawiony materiał leksykalny *Słownika* Lindego może wskazywać na: 1. zasadniczą odmienność tendencji rozwojowych małopolskiego i wielkopolskiego języka literackiego. Małopolski język literacki wchłaniał i kultywował elementy rodzime, regionalne (podobnie jak w przypadku właściwości gramatycznych, które zyskały rangę literackich, chociaż nigdy nie stały się własnością polszczyzny ogólnej, por.

²³ Dane te podaję, opierając się na publikacji S. Hrabca, F. Peplowskiego *Wiadomości o autorach i dziełach cytowanych w Słowniku Lindego* (Warszawa 1963).

²⁴ Pisałam o tym w artykule *W sprawie regionalizmów i dialektyzmów wielkopolskich w Słowniku Samuela Bogumiła Lindego* (w: *Ad perpetuam rei memoriam. Profesorowi Wojciechowi Ryszardowi Rzepce z okazji 65. urodzin*, red. J. Migdał, Poznań 2005, s. 265-274).

końcówkę *-och*, oboczności *mie, cie, się* || *mię, cię, się*, formy typu *mielichmy, robilichmy*), podtrzymując w ten sposób swoją regionalną odrębność. I tym należałoby tłumaczyć obfitość małopolskich regionalizmów i dialektyzmów kwalifikowanych jako archaizmy w *Słowniku Lindego*; 2. na cezurę czasową w zakresie wpływów dialektu małopolskiego (XVI w.) i dialektu wielkopolskiego (XVIII w.) w kształtowaniu leksyki ogólnej polszczyzny literackiej.

WORDS QUALIFIED AS ARCHAIC IN LINDE'S DICTIONARY

Summary

The paper describes the words qualified as archaic in Linde's Dictionary in the light of facts of linguistic geography. The main scope of investigations falls on such archaisms that are genetically dialectal. Linde's Dictionary contains about 600 forms of this kind. Most of these are archaisms taken from the dialects of Little Poland (Małopolska). Also noticeable is an almost complete lack of forms from the dialects of Great Poland (Wielkopolska). Since the historical linguistic studies have already confirmed the credibility of Linde's Dictionary, further studies on the lexical stock collected in it may hugely contribute to the descriptive and explanatory analysis of how the particular dialects have shaped the lexis of the modern Polish literary language.

Translated by Konrad Klimkowski

Słowa kluczowe: kwalifikator chronologiczny, kwalifikator normatywny, geografia wyrazowa, archaizmy, neologizmy, barbaryzmy, regionalizmy, dialektyzmy.

Key words: chronological qualifier, normative qualifier, word geography, archaisms, neologisms, barbarisms, regionalisms, dialectisms.